

Adam Paluch

"Marketing dzikości" wśród Indian dorzecza Amazonki w Brazylii

Pisma Humanistyczne 10, 135-150

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Adam Paluch

„Marketing dzikości” wśród Indian dorzecza Amazonki w Brazylii¹

Wprowadzenie

Brazylia, będąca największym krajem kontynentu oraz piątym pod względem wielkości na świecie, posiada społeczeństwo zróżnicowane etnicznie, rasowo i religijnie, o wielokulturowym i skomplikowanym charakterze i rodowodzie. Społeczeństwo brazylijskie jest wieloetniczne i wielokulturowe – cechuje się daleko idącym pluralizmem kulturowym, który nie stoi wszak w sprzeczności z rozwojem ponadlokalnej i ponadetnicznej brazylijskiej tożsamości narodowej. Integracja i asymilacja społeczeństwa została już w dużej mierze dokonana, jednakże różnice kulturowe pomiędzy przedstawicielami poszczególnych grup etnicznych, a także, jak wspomina Tadeusz Paleczny, nakładanie się na siebie różnych porządków strukturalizacji sprawiły, że procesy integracyjne tego społeczeństwa napotykają na liczne bariery². Innymi słowy, społeczeństwo brazylijskie zmierza do homogenizacji, nie zacierając jednocześnie pluralizmu kulturowego, etnicznego i wyznaniowego.

Kwestie zróżnicowania etniczno-rasowego grają niezmiernie istotną rolę w strukturze społecznej tego kraju. Z tego też powodu Brazylijczycy swą narodowość postrzegają przede wszystkim w sensie politycznym – jako obywatelstwo, a nie etniczność. Stanisław Barański pisze, że owa tożsamość brazylijska to pewien „sposób życia”, a jednocześnie „samowiedza”³. Utożsamiają się ze swoim krajem, ale także z regionem, z kategorią etniczno-rasową, grupą wyznaniową, czy plemienną. W społeczeństwie tym wiele różnych poziomów tożsamości przenika się wzajemnie, tworząc skomplikowane podłoże dla samoidentyfikacji jego członków.

1 Recenzentem artykułu jest dr hab. Stanisław W. Kłopot z Zakładu Socjologii Miasta i Wsi w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Wrocławskiego

2 T. Paleczny, *Rasa, etniczność i religia w brazylijskim procesie narodotwórczym*, Kraków 2004, s. 5.

3 S. Barański, *Motywy potęgi w brazylijskiej tożsamości narodowej*, [w:] *Brazylia jako mocarstwo wschodzące*, red. M. F. Gawrycki, Warszawa 2013, s. 45-59.

Rdzeni mieszkańcy Brazylii

Szacuje się, że w pierwszej fazie kolonizacji Brazylii wraz z przybyciem portugalskich kolonizatorów na przełomie XV i XVI wieku liczba rdzennej ludności wynosiła od 1 miliona do 4,8 mln⁴. Na tę liczbę składało się kilkaset bardzo niejednorodnych grup plemiennych, a szacunki dotyczące ilości ich członków są różne wśród poszczególnych autorów. Maria Skoczek podaje na przykład, że około 1500 roku amazońskie wybrzeże zamieszkiwało 998 tys. Indian, równiny zalewowe w dorzeczu Amazonki 537 tys., obszar *selvy* 992 tys., rejon północno-wschodni kraju 239 tys., a obszar sawanny brazylijskiej 1089 tys. Indian. Rdzeni mieszkańcy Brazylii stanowili w tym czasie jedną trzecią lub, według innych szacunków, nawet połowę ludności indiańskiej całej Ameryki Łacińskiej⁵.

Kolonizacja wielu ludów Indian rozpoczęła się w Brazylii w XVI w. wraz z pierwszymi hiszpańskimi i portugalskimi osadnikami przyjeżdżającymi do tego kraju. W okresie kolonialnym rdzenna ludność indiańska uznawana była przez portugalskich kolonizatorów za tzw. „młodszych braci” i posiadała prawa polityczne oraz społeczne. Status ten był zatem zupełnie odmienny od tego, jaki posiadali czarnoskórzy niewolnicy sprowadzani na terytorium dzisiejszej Brazylii, jednak takie traktowanie Indian nie zapobiegło dyskryminacji i wyzyskowi przez kolonialistów. Spowodowało wszakże większe zlewanie się ludów autochtonicznych z białymi kolonistami. Z czasem potomkowie kolonizatorów stali się kategorią dominującą, która nadawała formę procesom integracji i asymilacji, zwłaszcza w kwestii wyznaniowej i językowej. Okres kolonialny (1500-1882) przyniósł znaczący spadek liczby ludności indiańskiej, a jednocześnie ilość czarnych niewolników, jak też wolnych czarnych Brazylijczyków, przekroczyła liczebnością ludność indiańską. Niemniej jednak, aż do XIX wieku ludność autochtoniczna była liczniejsza niż biali koloniści⁶.

Na skutek masowego napływu europejskich imigrantów do Brazylii w XIX i na początku XX wieku proporcje dotyczące udziału poszczególnych grup etnicznych w strukturze ludności Brazylii uległy całkowitej zmianie. Według danych ze spisu powszechnego, przeprowadzonego w roku 1940, ludność biała stanowiła w Brazylii 62 procent, mieszana 20 procent, czarna 15 procent, a Indianie zaledwie 2 procent

4 M. Kula, *Historia Brazylii*, Wrocław 1987, s. 8.

5 M. Skoczek, *Zaludnienie Ameryki przed ekspansją europejską*, [w:] *Ameryka Łacińska. Przestrzeń i społeczeństwo. Społeczne aspekty przestrzennej koncentracji ludności*, red. A. Dembiczy, Warszawa 1992, s. 73-75.

6 T. Paleczny, op. cit., s. 15-17.

ogółu populacji⁷. Odsetek ludności białej notowany w tym okresie może być jednak zawyżony z uwagi na silne w tamtym czasie podziały rasowe i panującą w związku z tym tendencję do „wybielania” swojego deklarowanego koloru skóry i pochodzenia etnicznego. Na wspomniane 2 procent ludności autochtonicznej składała się liczba 1 117 132 osób deklarujących pochodzenie indiańskie. Dane te są bardzo trudne do zweryfikowania, jednak prawdopodobne.

Indianie poddawani byli dwóm przeciwstawnym typom nacisków. Z jednej strony wypierani byli do odległych zakątków kraju, które stały się niewielkimi bastionami ich kultury i organizacji plemiennej. Z drugiej strony zaś, niezwykle silna była presja asymilacyjna przejawiająca się w narzucaniu portugalskich, lub szerzej, europejskich norm, wartości i struktury społecznej. Za jej sprawą daleko postępująca akulturacja doprowadziła do tego, że Metysi są jedną z dominujących kategorii w strukturze społeczeństwa brazylijskiego. Przejmowanie elementów kultury, choć w dużo mniejszym stopniu, miało miejsce także w drugą stronę. Przykładem tego może być chociażby fakt, że do słownictwa portugalskiego przeniknęło około 20 tys. słów z języków indiańskich, gł. z języka tupi⁸.

Tak zwana „kwestia indiańska” jest w Brazylii tematem z reguły mało znaczącym, ponieważ Indianie są w stosunku do całego społeczeństwa grupą nieliczną i najczęściej mało zauważalną. Nie przyciągają powszechnej uwagi, ponieważ po prostu nie rzucają się w oczy – żyją rozproszeni w swych rezerwach. Tylko nieliczni z nich porzucają rodzinne plemiona, emigrują do miast i z wysiłkiem zdobywają wykształcenie.

Liczba Indian w ogólnej populacji Brazylii nieustannie się zmniejsza. Rozwój przemysłu, eksploatacja Amazonii w celu poszukiwania surowców, odbieranie ziemi, a także reorientowanie się w kierunku kultury zachodniej sprawiają, że niemal co parę lat plemię indiańskie bezpowrotnie ginie. Nie zawsze jest to unicestwienie fizyczne, zazwyczaj przyczyną tego jest rozwiązanie danego organizmu plemiennego na skutek emigracji i negatywnego wpływu kultury zachodniej. W taki sposób w XX wieku w Brazylii bezpowrotnie wyginęło 90 plemion indiańskich, z czego 30 w latach sześćdziesiątych⁹. Ludność plemienną niszczy zderzenie z cywilizacją współczesną, tak odmienną od warunków w których żyła przez wieki. Indianie są także nieodporni na działanie bakterii i wirusów, do których przyzwyczajony jest organizm człowieka z Europy, w związku z czym często zwykła grypa jest przyczyną zdziesiątkowania

7 Ibidem, s. 20.

8 B. Liberska, *Brazylia przyszłości*, Warszawa 1989, s. 13.

9 W. Wieszyński, *Sytuacja Indian w krajach Ameryki – Brazylia*, <http://wieszwal.republika.pl/pliki/kraje04.htm>, (01.05.2013).

całych plemion. Społeczności Indian niszczy też tytoń, alkohol i inne używki udostępniane przez białych ludzi.

Spory Indian z białymi osadnikami o ziemię, szczególnie w drugiej połowie XX wieku, były zarzewiem silnego konfliktu. Ogromny wpływ na życie Indian miała podjęta w 1970 roku przez prezydenta Emilio Garastazu Medici decyzja o zagospodarowaniu Amazonii. Zawierała ona program integracji Indian oraz budowy dróg, często przechodzących przez ich terytorium. Program ten zakładał w rzeczywistości pozbawienie Indian ziemi i przesiedlenia do rezerwatów¹⁰. Brutalność, z jaką to czyniono w przypadku stawiania oporu, wyrażała się gwałtem i zabójstwami, co pochłonęło wiele ofiar. W Amazonii biali osadnicy kupowali obszary dżungli, czasem nawet o powierzchni kilku tysięcy hektarów, aby czerpać zyski z wycinki drzew lub działalności założonej tam kopalni. Roszczący sobie prawo do tej ziemi Indianie sprzeciwiali się takiemu procederowi. Nie wszyscy osadnicy byli w stanie się porozumieć, w związku z tym, głównie w latach 60. i 70., zdarzały się przypadki zbiorowych morderstw dokonywanych na tle konfliktu o prawo do własności ziemi. Waldemar Wieszyński podaje informacje o wynajętych przez osadników bandytach, którzy napadali na indiańskie wsie, palili chaty, a nawet strzelali do Indian z helikopterów, jak to miało miejsce w 1972 roku, kiedy znaczna część szczepu Cintas Largas straciła w ten sposób życie. Zdarzały się także przypadki podrzucania Indianom zatrutej żywności lub przedmiotów zakażonych czarną ospą¹¹.

Obecna Konstytucja Republiki Brazylii teoretycznie gwarantuje autochtonicznym społecznościom ziemię. Mówi ona o „prawie naturalnym” rdzennych mieszkańców do ziemi, którą „tradycyjnie zajmują”¹². W praktyce jednak proces przyznawania ziemi wiąże się ze skomplikowanymi bataliami prawnymi. A nawet po wydzieleniu tych terenów stają się one nieraz miejscem nielegalnego osadnictwa oraz terenem działania korporacji górniczych lub przemysłowych.

W Brazylii znajdują się 672 rezerwaty Indian, czyli Rdzenne Terytoria pokrywające swoim obszarem 13 procent terytorium kraju. Krytycy tego systemu mówią, że jest to nieproporcjonalnie dużo przy tak małej liczbie Indian stanowiących zaledwie 0,4 procent ludności kraju. Pojawiają się również głosy, że Rdzenne Terytoria i ich relatywnie zamknięty status hamują rozwój gospodarczy kraju i wpływają niekorzystnie na bezpieczeństwo narodowe.

10 B. Liberska, op. cit., s. 208-210.

11 W. Wieszyński, op.cit.

12 *Constitution of Brazil, chapter VII, article 231*, <http://www.v-brazil.com/government/laws/titleVIII.html>, (01.05.2013).

Claudio Villas Boas wraz ze swoim bratem Orlando Villas Boas są twórcami jednego z najważniejszych rezerwatów, powstałego w 1961 roku Narodowego Parku Xingu. Żyje w nim czternaście grup Indian (m.in. Camayura, Wawras, Chica Lapyey, Xavantes), a niektóre z nich zostały przeniesione na teren rezerwatu z sąsiednich obszarów. Park zajmuje olbrzymią powierzchnię, około 22 tys. kilometrów kwadratowych. Stworzony został w celu uchronienia lokalnych grup tubylczych od zgubnego kontaktu z przybyszami, w szczególności tymi, którzy mogliby próbować wykupić zajmowaną przez nich ziemię. Władze Parku stworzyły w nim także swoistą „stolicę”, czyli miejsce w którym każde plemię ma swój szałas, gdzie przywódcy mają możliwość zbierać się na narady. Narodowy Park Xingu stawiany był za wzór przy tworzeniu innych rezerwatów indiańskich¹³.

W Brazylii kwestiami zdrowia, edukacji, praw, własności ziemi oraz tożsamości społeczności indiańskich zajmuje się Państwowa Fundacja do spraw Indian (*Fundação Nacional do Índios*, znana pod akronimem FUNAI). Pierwszą brazylijską organizacją tego typu i jednocześnie pierwowzorem FUNAI była założona w 1910 roku Służba Ochrony Indian (*Servico do Proteção dos Índios*, SPI) Z założenia jej głównym celem było działanie na rzecz utrzymania przy życiu plemion indiańskich oraz ułatwienie im zaadoptowania się do warunków współczesnej cywilizacji. Ideały będące podwalinami powstania SPI zostały jednak z biegiem czasu zatarte możliwymi korzyściami majątkowymi. W toku swojej działalności Służba Ochrony Indian stała się formacją w olbrzymim stopniu zależną od wielkich posiadaczy ziemskich i w konsekwencji – narzędziem eksterminacji Indian. Członkowie organizacji torturowali i zabijali rdzennych mieszkańców, aby przejąć ich ziemię. Z tego powodu w 1967 r. rząd brazylijski powołał w jej miejsce wspomnianą Państwową Fundację do spraw Indian. Organizacja ta była podległa bezpośrednio ministerstwu spraw wewnętrznych, co miało zapobiec ewentualnym nieprawidłowościom. Jej podstawowym zadaniem była ochrona Indian brazylijskich poprzez szereg stworzonych ku temu programów, a także ustalenie granic terytoriów poszczególnych plemion indiańskich. Programowe działania i uprawnienia FUNAI określone były przez tzw. *Status Indian*, dokument zatwierdzony przez rząd brazylijski w 1973 r., w którym wyróżniono trzy kategorie plemion indiańskich: izolowane, będące w toku integracji oraz zintegrowane¹⁴.

Od początku swojego istnienia wśród władz FUNAI obserwowane były dwie przeciwstawne tendencje. Zwolennicy emancypacji Indian poprzez ich administracyjne wcielanie do życia społeczności białych ścierali się ze zwolennikami zachowa-

13 W. Wieszyński, op. cit.

14 Ibidem.

nia dotychczasowego status quo i utrzymywania Indian w rezerwach. Bolączką organizacji był fakt, że, podobnie jak miało to miejsce w przypadku jej poprzedniczki, fundacji SPI, władze tej agencji częstokroć były bardziej czułe na interesy właścicieli ziemskich, wielkich przedsiębiorstw przemysłowych, czy też innych podmiotów takich jak agencje turystyczne, niż na los brazylijskich Indian. FUNAI w wielu wypadkach ułatwiała ich wywłaszczanie odpowiednimi decyzjami administracyjnymi, które legitymizowały nieetyczne praktyki. Końcówka XX wieku przyniosła zainteresowanie Indianami przez przemysł turystyczny, który również był obszarem działalności FUNAI, ponieważ to ta agencja wydawała pozwolenia na odwiedziny, także o charakterze turystycznym, w rezerwach. W roku 1998 FUNAI została wchłonięta przez inną agendę rządową. Niewątpliwie jedną z przyczyn były kwestie finansowe. Sprzedaż kultur i tradycyjnej sztuki stała się dochodowa, a FUNAI była organizacją, która decydowała jaka firma może organizować wycieczki do rezerwatów oraz kto otrzyma wsparcie finansowe¹⁵.

Rynek turystyczny w Brazylii

Brazylia jest miejscem przyciągającym turystów zarówno krajowych, jak też zagranicznych, oferując dużo możliwości wykorzystania swojego potencjału turystycznego. Głównym produktem turystycznym kraju jest jego bogactwo przyrodnicze, a najpopularniejszą formą – turystyka rekreacyjna i wypoczynkowa. Znaczenia zaczyna nabierać także turystyka historyczna oraz, w jeszcze większym stopniu, turystyka kulturowa, szczególnie etnoturystyka. Do najpopularniejszych kierunków generujących ruch turystyczny należą lasy deszczowe Amazonii, plaże i wydmy w regionie północno-wschodnim, Pantanal w regionie centralno-zachodnim, plaże w Rio de Janeiro i Santa Catarina oraz stan Minas Gerais generujący turystykę kulturową i historyczną.

Turystyka jest istotnym czynnikiem rozwoju ekonomicznego w Brazylii. Wartość tego sektora gospodarki rośnie z roku na rok. Według raportu Światowej Organizacji Turystyki, w roku 2010 zysk z przyjazdowej turystyki międzynarodowej osiągnął poziom 5,9 mld USD, a Brazylię odwiedziło w tym czasie 5,2 mln gości, czyniąc ją drugim, po Argentynie, najczęściej odwiedzanym krajem Ameryki Południowej. Brazylia zanotowała ponadto w tym roku wzrost liczby przyjazdów o charakterze

15 C. Ballengee-Morris, *Cultures For Sale: Perspectives on Colonialism and Self-Determination and the Relationship to Authenticity and Tourism*, "Studies in Art Education. A Journal of Issues and Research", 2002, nr 43(3), s. 232-245.

turystycznym o 7,5 procent w porównaniu z rokiem poprzednim¹⁶. Ministerstwo Turystyki Brazylii podaje, że w kolejnym roku (2011) liczba turystów zwiększyła się do 5,4 mln, a w 2012 roku, mimo braku kompletnych danych statystycznych, pobity z pewnością został historyczny rekord w liczbie przyjazdów międzynarodowych¹⁷. Biorąc pod uwagę, że w 2013 roku w Brazylii odbywają się Światowe Dni Młodzieży oraz Puchar Konfederacji w piłce nożnej, oczekuje się, że liczba turystów znów wzrośnie.

W przygotowanym przez Światowe Forum Ekonomiczne raporcie *Travel and Tourism Competitiveness Report*, mierzącym w 139 krajach czynniki mające wpływ na atrakcyjność rozwoju działalności w branży turystycznej, Brazylia zajmuje 52. miejsce na świecie, a jednocześnie pierwsze miejsce wśród krajów Ameryki Południowej. Raport ten określa, że najmocniejszą stroną Brazylii w kontekście rozwoju turystyki są jej zasoby naturalne – kraj ów dzięki dużemu odsetkowi obszarów chronionych i bogatej faunie znalazł się na pierwszym miejscu ze wszystkich krajów świata w tej właśnie kategorii. W zakresie zasobów kulturowych Brazylia znalazła się na wysokim 23. miejscu na świecie dzięki posiadaniu wielu obiektów z listy UNESCO oraz dużej różnorodności kulturowej. Raport TTCI wskazuje również, że największą słabością Brazylii w kontekście możliwości rozwoju przemysłu turystycznego jest infrastruktura związana z transportem naziemnym (w tej kategorii Brazylia zajmuje 116 miejsce). Sieć drogowa nie jest dostatecznie rozwinięta, a jakość dróg sklasyfikowana została na 105 miejscu. Jakość portów i sieci kolejowej również wymaga poprawy. Wyzwaniem dla kraju jest też poziom konkurencyjności cen, szczególnie na tle innych krajów regionu (114 miejsce). Oprócz generalnie wysokich cen i podatków, na tak niską ocenę w tej kategorii składają się wysokie podatki dokładane do biletów lotniczych i opłaty lotniskowe. Poprawie natomiast uległa w ostatnich latach sytuacja dotycząca bezpieczeństwa. W tej kategorii Brazylia awansowała ze 128. miejsca w 2008 roku na miejsce 75. w 2011 roku¹⁸.

16 Światowa Organizacja Turystyki, *UNWTO Tourism Highlights 2011 Edition*, June 2011, http://mkt.unwto.org/sites/all/files/docpdf/unwtohighlights11enhr_1.pdf, (1.05.2013).

17 Ministerstwo Turystyki Brazylii, *Estatísticas e Indicadores*, <http://www.dadosefatos.turismo.gov.br/dadosefatos>, (1.05.2013).

18 World Economic Forum, *The Travel & Tourism Competitiveness Report 2011. Beyond the Downturn*, J. Blanke, T. Chiesa (red.), http://www3.weforum.org/docs/WEF_TravelTourismCompetitiveness_Report_2011.pdf, (01.05.2013).

Turystyka etniczna i marketing dzikości

Turystyka etniczna albo etnologiczna, zwana też etnoturystyką, jest rodzajem turystyki kulturowej i wywodzi się z ekoturystyki, która promowana była od lat 60. XX w. Definicja Timothy'ego Oakesa mówi, że etnoturystyka jest formą turystyki, w której główną motywacją turysty jest pragnienie doświadczenia kontaktu i interakcji z „egzotycznymi” ludźmi”, a według Keitha Dewara jest to skomercjalizowana manifestacja pragnienia człowieka, by zobaczyć jak żyją inni: pragnienie turysty, by ujrzeć innych ludzi w ich autentycznym środowisku oraz by przyjrzeć się fizycznej manifestacji ich życia¹⁹. Turystyka etniczna polega „na poznawaniu i eksplorowaniu miejsc zamieszkiwanych przez różne grupy etniczne i zaznajamianiu się z ich żywą kulturą – zwyczajami, obrzędami, rzemiosłem itp.”²⁰ W jej zakres wchodzi turystyka folklorystyczna, gdy chodzi o poznawanie wsi i jej tradycji oraz turystyka plemienna (*tribal tourism, ethnotourism*), której istota opiera się na 4H: *habitat* (środowisko zamieszkania), *heritage* (dziedzictwo), *history* (historia) oraz *handicrafts* (rękodzieło)²¹.

Ta forma turystyki rozwija się bardzo dynamicznie i ma szczególne pole do rozwoju właśnie w Brazylii z uwagi na obecność atrakcyjnej z punktu widzenia przemysłu turystycznego kultury Indian. Dla turystów przybywających z cywilizacji zachodniej życie codzienne Indian jest zupełnie inną rzeczywistością, co związane jest z innym postrzeganiem przez nich czasu, przestrzeni i priorytetów życiowych.

W ramach turystyki etnicznej wyróżnia się wiele procesów, z których część może budzić wątpliwości natury etycznej. To właśnie z turystyką plemienną, jako rodzajem turystyki kulturowej, związana jest opisana szerzej komercjalizacja obcości i marketing dzikości.

Komercjalizacja obcości to powielane zabiegi, których celem jest sprzedanie obcości spreparowanej, przekształconej w towar, skomercjalizowanej. W przemyśle turystycznym komercjalizacja obcości rodzi się wraz z rozwojem etnoturystyki. Prowadzi do urzeczowienia obcych i wykorzystywania ich odmienności względem turystów w charakterze atrakcji turystycznej.

Wraz z rozwojem etnoturystyki pojawił się również tzw. „marketing dzikości”. Pojęcie to wprowadził Dean MacCannell określając w taki sposób wykorzystywanie kultur plemiennych w celach komercyjnych w turystyce²². Jest to specyficzny rodzaj

19 K. Buczkowska, E. Malchrowicz-Moško, *Etyczne dylematy turystyki kulturowej*, „Turystyka Kulturowa” 2012, nr 12, s. 44.

20 A. Kowalczyk, *Geografia turystyki*, Warszawa 2000, s. 49.

21 Ibidem, s. 48.

22 K. Podemski, *Socjologia podróży*, Poznań 2005, s. 65.

komercjalizacji obcości, w którym ową obcość stanowią kultury uważane z punktu widzenia turysty za pierwotne, nawet jeśli w rzeczywistości pierwotnymi już od dawna nie są. Przedstawiciele tych kultur jako egzotyczni obcy, są w myśl koncepcji Johna Urry'ego przedmiotem spojrzenia turysty²³.

Mieszkańcy odwiedzanych terenów, dostrzegając zainteresowanie turystów swoją kulturą, jak też skłonność tychże do płacenia za możliwość podglądania ich życia, decydują się odgrywać role, których turyści od nich oczekują – pewne mniej lub bardziej prawdziwe sceny z życia, których w rzeczywistości często już od dawna nie praktykują. Decyzja ta nie zawsze należy wyłącznie do danej grupy, często jest jej narzucona przez agencje bądź organizacje turystyczne, które czerpią profity pośrednicząc w kontakcie pomiędzy turystami, a społecznościami lokalnymi.

Komercjalizacja obcości w kontekście spotkania turysty i przedstawicieli kultury plemiennej zazwyczaj przybiera dwie przeciwstawne formy. Obcość może zostać albo pomniejszona, złagodzona, albo odwrotnie – wyolbrzymiona, podkreślona, przekształcona w egzotykę i traktowana jako atrakcja turystyczna²⁴. Co istotne, oba procesy nie wykluczają się wzajemnie. Pewne aspekty tej samej obcości mogą zostać zminimalizowane, aby nie utrudniać turystom recepcji obcości, a jednocześnie wykluczyć to, co mogłoby im przeszkadzać, podczas gdy inne elementy mogą zostać wyolbrzymione, aby wzmocnić obraz „egzotyki”. Łagodzeniu bądź ukrywaniu mogą ulegać na przykład nietypowe nawyki żywieniowe lokalnej ludności, które mogłyby budzić odrazę turystów, uwypuklone będą natomiast wszelkie elementy tradycyjnego stroju, które niewątpliwie ich fascynują – staną się jeszcze bardziej ozdobne i kolorowe.

Zjawisko marketingu dzikości w najlepszy sposób zobrazowane zostało w australijskim filmie dokumentalnym pt. *Cannibal Tours* z 1988 roku²⁵. Film nie dotyczy bezpośrednio Brazylii, ale jest najlepszym wizualnym przykładem omawianego zjawiska. Mimo że obraz ma już około 25 lat wciąż jest jednym z najlepszych, z antropologicznego punktu widzenia, filmowych przykładów współczesnego oblicza turystyki plemiennej i doskonałym obrazem maccannellovskiego pojęcia marketingu dzikości. Jest opowieścią o grupie białych turystów z Europy i Ameryki, którzy, zapisawszy się na „wycieczkę do dzikich”, podróżują po północnej części Papui-Nowej Gwinei, odwiedzając wioski wzdłuż rzeki Sepik. Turyści, którzy niemało zapłacili za swój *canni-*

23 J. Urry, *Spojrzenie turysty*, Warszawa 2007, s. 13 i nast.

24 K. Podemski, *Antropologia turystyki*, [w:] *Turystyka w naukach humanistycznych*, red. R. Winiarski, Warszawa 2008, s. 48-64.

25 *Cannibal Tours*, 1988, reż. Dennis O'Rourke [film].

bal tour są pewni swoich osądów i europocentrycznego postrzegania świata. Traktują ludność tubylczą niczym pracowników Disneylandu, którzy odgrywają przed nimi egzotyczne scenki²⁶. Film doskonale oddaje relacje pomiędzy zachodnimi turystami a światem z ich punktu widzenia „egzotycznym”.

Marketing dzikości, jak i całą turystykę etniczną cechuje inscenizacja – tradycyjne obrzędy czy tańce są odgrywane na potrzeby turystów niczym spektakle. Świat, który wydaje się zachodniemu turyście egzotyczny, jest specjalnie dla niego konstruowany. Mając na uwadze turystykę etniczną, turyści podróżują, ponieważ chcą doświadczyć kontaktu z autentyczną kulturą ludności tubylczej. Z drugiej jednak strony chcą, aby tubylcy dostosowali się do sposobów uprawiania turystyki przez ludzi z Zachodu – turyści odwiedzając rdzenne kultury domagają się spełnienia swojej wizji tego, jak żyją i jak zachowują się ludzie „prymitywni”. Rdzenni mieszkańcy z kolei przyjmują strategię samoegzotyzacji, opowiadając między innymi o kanibalizmie swoich przodków, aby łatwiej było im sprzedać turystom swoją kulturę.

Uniknięcie tego rodzaju zafałszowania rzeczywistego obrazu kultury, często nie pokrywającego się w pełni z oczekiwaniami turysty, wymagałoby posiadania wiedzy na temat tradycji, tożsamości i poziomu rozwoju odwiedzanej społeczności. Turysta nastawiony na krótkotrwały kontakt zazwyczaj takiej wiedzy jednak nie posiada.

Marketing dzikości staje się z jednej strony szansą rozwoju turystyki etnograficznej i szansą polepszenia bytu Indian, z drugiej natomiast stanowi zagrożenie autentyczności kultury i przyczynia się do powstawania fałszywych wyobrażeń oraz powielania stereotypów na temat poziomu rozwoju cywilizacyjnego odwiedzanej społeczności.

Turystyka etniczna w Brazylii

Z roku na rok rośnie zainteresowanie turystyką etniczną, która w Brazylii ma szczególne znaczenie z uwagi na obecność rdzennej ludności indiańskiej i jej kultury. W całej Ameryce Południowej wiele biur podróży organizuje kilkudniowe, bądź nawet dwutygodniowe wycieczki umożliwiające turystom kontakt z tubylcami. Sytuacja taka ma miejsce również w Brazylii, gdzie turystyka etniczna rozwija się bardzo szybkim tempem wraz z rozwojem infrastruktury i coraz łatwiejszym dostępem do interioru, a także odkrywaniem tego regionu dla ruchu turystycznego. Nie bez znaczenia jest również komercjalizacja kultury indiańskiej i zauważenie przez Indian możliwości zarobku poprzez uczestnictwo w rynku turystycznym.

26 K. Buczkowska, E. Malchrowicz-Moško, op. cit., s. 44-45.

Chociaż przepisy wprowadzane przez państwo dotyczące ochrony Indian sprawiły, że turystyka etniczna jest w Brazylii w porównaniu do sąsiednich krajów utrudniona, jej rozwój nie został zablokowany. Obecnie obowiązujące prawo ma na celu ochronę Indian nie mających kontaktu z cywilizacją. Istnieje jednak wiele grup Indian, do których cywilizacja dotarła już dawno, często jednak przed turystami świadomie jej przyście jest ukrywana, aby podtrzymać „mit dzikości”. Padają także głosy, że rząd Brazylii w imię rozwoju turystyki kolonizuje kulturę wizualną Indian²⁷.

Jeśli Indianie mieszkają na Rdzennych Terytoriach, do których wjazd jest ograniczony, niezbędne jest otrzymanie pozwolenia na wejście oraz na każdy rodzaj prowadzonej tam działalności komercyjnej od Brazylijskiego Instytutu Ochrony Środowiska (IBAMA) lub Narodowej Fundacji do spraw Indian (FUNAI). Dla agencji turystycznych uzyskanie takiej zgody nie stanowi jednak problemu niemożliwego do przewyciężenia.

Spółeczność Indian Xavante żyjących w stanie Mato Grosso jest jedną z tych, które za niemałe pieniądze goszczą u siebie turystów. Za pośrednictwem brazylijskiego biura turystycznego Ambiental można w dziesięcioosobowej grupie turystów za cenę 1200 euro przyjechać na pięć dni do Mato Grosso i, jak reklamuje organizator, „spędzić czas w indiańskiej wiosce, żyjąc tak, jak jej mieszkańcy. To prawdziwa podróż w czasie, chwilami człowiek cofa się nawet do epoki neolitu”²⁸. Również Indianie Yawanawa ze stanu Acre przyjmują turystów w swoich wioskach oraz pozwalają uczestniczyć w tradycyjnych świątach, lub raczej w inscenizacjach tradycyjnych obrzędów odgrywanych specjalnie dla przybyłych turystów. Jak można przeczytać w informacji reklamującej taką wycieczkę – „Najważniejsze jest to, że nowi przybysze nie są traktowani jak goście, ale jak rodowici mieszkańcy plemienia”²⁹. Ów slogan marketingowy jest kwintesencją problemu poszukiwania autentyczności przez białych turystów przy jednoczesnym dostosowaniu się branży turystycznej do tego trendu i perfekcyjnym opanowaniu inscenizacji autentyczności.

Inne przykłady wykorzystywania kultur indiańskich w turystyce podaje Christine Ballengee-Morris, która na potrzeby swoich badań przeprowadziła wywiady z przywódcami kulturalnymi i przewodnikami turystycznymi z trzech rezerwatów plemienia Guarani³⁰. Jedna z grup ludu Guarani uczestniczy w przemyśle turystycznym i zarabia zabierając turystów do swoich wiosek. W broszurze reklamującej ich

27 C. Ballengee-Morris, op. cit., s. 232-245.

28 *Odpuźnij wśród Indian*, <http://excluzive.pl/podroze/odpuźnij-wsrod-indian/3663>, (1.05.2013).

29 Ibidem.

30 C. Ballengee-Morris, op. cit., s. 232-245.

usługi można przeczytać, że doświadczeniem turysty będzie „życie w indiańskiej wiosce, zupełnie jak tubylcy. Przez trzy dni będziecie jeść, wypłatać kosze, spacerować w dżungli i bawić się przy ognisku”. Autorka cytuje też organizującego tego rodzaju pobyt turystów członka plemienia Guarani, z którym przeprowadzała wywiad: „Organizujemy takie wycieczki, kiedy zaczyna brakować nam pieniędzy. Potrafię łowić ryby, żyć w dżungli i robić wszystko to, czego zostałem nauczony, tylko że teraz robię to za pieniądze turystów. Nikogo tym nie krzywdzę, a jednocześnie mogę edukować przybyszów na temat naszego ludu i tego jak żyjemy”. Autorka stwierdza, że taka wypowiedź tylko potwierdza fakt, że Guarani zostali przekształceni w towar. Problematycznym jest zdefiniowanie, co w ich kulturze wizualnej jest wciąż autentycznego, a co jest wyłącznie spektaklem odgrywanym na potrzeby turystów. Tradycja ludu Tupi, którego częścią są Guarani, od zawsze adaptowała różne kody i wzory kulturowe od obcych. Komercjalizacja ich kultury związana z rozwojem branży turystycznej jeszcze bardziej przyspieszyła ten proces.

Wallace i Pierce po przeprowadzeniu badań jakościowych wśród turystów, przewodników turystycznych i lokalnej ludności dotyczących ekoturystyki w stanie Amazonas, dostrzegli wiele nieprawidłowości natury etycznej w wykorzystywaniu potencjału ludów indiańskich w turystyce³¹. Amazonas jest jednym z największych stanów Brazylii, a jednocześnie jednym z tych, w których pozostała największa ilość lasów deszczowych i trudno dostępnego interioru. Wallace i Pierce pokazali, że ośrodki ekoturystyczne współpracujące z lokalną ludnością w tym regionie daleko odeszły od ideałów, które zgodnie z przyjętymi przez siebie zasadami powinny im przyświecać. Mimo wykorzystywania kultury indiańskiej w swojej działalności, w niewielkim zaledwie stopniu przyczyniają się do zapewnienia lokalnej ludności edukacji, zaangażowania jej w działania obywatelskie, ani też nie przyczyniają się do upodmiotowienia jej. Dolary, czy też riale, które przywożą turyści i zostawiają na obszarach zamieszkiwanych przez Indian, najczęściej tylko w niewielkim stopniu trafiają do nich samych.

Rozwój turystyki na obszarach indiańskich wywołuje w dłuższej perspektywie stan zależności pomiędzy ludnością lokalną, a zachodnimi turystami. Nie bez powodu tego rodzaju turystykę nazywa się w związku z tym „kontynuacją kolonializmu środkami pokojowymi”³². Turystyka przynosi Indianom żyjącym w rezerwach przyjmujących turystów wiele wymiernych korzyści, jak chociażby dodatkowy dochód dla społeczności, czy w niektórych przypadkach również poprawiony dostęp do

31 G. Wallace, S. Pierce, *An Evaluation of Ecotourism in Amazonas, Brazil*, „Annals of Tourism Research”, 1996, vol. 23, nr 4, s. 843-873.

32 Por. K. Podemski, *Socjologia podróży*, Poznań 2005, s. 40 i nast.

edukacji. Nie można pomijać jednak wielu negatywnych skutków rozwoju przemysłu turystycznego z wykorzystaniem Indian, jakimi są uprzedmiotowienie kultury i tradycji tych ludów. W przemyśle turystycznym wykorzystywane są nie tylko tradycje, ceremonie, ale też język i własność intelektualna Indian, ich wiedza dotycząca na przykład właściwości roślin, które następnie jako „lecznicze” są sprzedawane turystom³³. Rozwój turystyki na Rdzennych Terytoriach wykształca lub utrwała również poczucie zależności Indian w sensie psycho-społecznym oraz ekonomicznym od kultury zachodniej. Ludność lokalna w wielu przypadkach, nawet jeśli świadomie uczestniczy w przemyśle turystycznym, nie ma nad nim żadnej kontroli.

Wielu touroperatorów organizujących kontakt turystów z Indianami nie stwarza pola do odpowiedniej współpracy z rdzenną ludnością, wykorzystując ją. Michael Scantlebury uważa, że często, nawet w przypadku kiedy kontakt turysty z kulturą tubylczą odbywa się za pośrednictwem ludności lokalnej, na drugim planie i tak stoi zachodni przemysł turystyczny, który czerpie z tego dochody. Nawet zatem ci Indianie, którzy samodzielnie we własnym gronie organizują pobyt turystów w swoich wioskach, nie mają pełnej kontroli nad przemysłem turystycznym, którym się zajmują, nie kontrolując tego, kiedy, gdzie i jaka część ich kultury, tradycji, ziemi i *sacrum* jest sprzedawana. Scantlebury przytacza także dane mówiące, że zaledwie 1 procent produktu turystycznego związanego z turystyką wśród ludów rdzennych należy właśnie do tych ludów. Pozostała część należy do pośredników i agencji turystycznych³⁴.

Osady Indian żyjących w tradycyjny sposób na obszarach, które spenetrował już biały człowiek przestały istnieć. Ich mieszkańcy albo całymi plemionami przenieśli się w głąb dżungli, albo też odnaleźli się w nowej rzeczywistości. Ci drudzy poczuli znaczenie pieniądza i niejednokrotnie zatracili tożsamość kulturową. Są też tacy, którzy przystosowując się do nowej rzeczywistości zorientowali się w znaczeniu swojej kultury dla białego turysty, którą następnie „wystawiają na sprzedaż” w postaci tańców, obrzędów i tradycyjnych strojów pokazywanych w formie spektaklu zachodniemu gościowi.

Indianie odizolowani od cywilizacji

Marketing dzikości jest istotnym zagadnieniem współdziałania Indian w przemyśle turystycznym. Nie wszystkie jednak grupy rdzennych mieszkańców taką współpra-

33 M. Scantlebury, *Is the Sacred For Sale? Tourism and Indigenous People*, “Annals of Tourism Research”, 2008, vol. 35, nr 2, s. 612-614.

34 Ibidem.

cę podjęły. Wiele ludów świadomie odrzuca możliwość uczestnictwa w przemyśle turystycznym, próbując uniknąć sytuacji „ludzkiego safari”, w której członkowie rdzennych społeczności będą odgrywali rolę atrakcji turystycznej. Inne plemiona nie tylko nie chcą słyszeć o turystyce, ale nie życzą sobie jakiegokolwiek ingerencji białego człowieka w ich życie i przebywania na ich terytorium. W związku z konfliktami z hodowcami bydła i firmami dokonującymi nielegalnej wycinki lasów, niektóre plemiona wybierają dobrowolną izolację. Na terenie Brazylii znajdują się także grupy Indian które nie utrzymują, bądź nawet nigdy nie nawiązały kontaktu ze społeczeństwem narodowym, a tym samym nie mają świadomości tego, czym jest turystyka, a tym bardziej turystyka etniczna. Brazylia jest krajem, który posiada największą na świecie liczbę plemion całkowicie odizolowanych od cywilizacji, czyli tak zwanych nieskontaktowanych Indian. Po odkryciu nowych grup izolowanych Indian w latach 90. XX wieku Brazylia wyprzedziła pod względem tej liczby Nową Gwineę, wyspę, która do tego momentu uważana była za miejsce zamieszkiwania największej liczby nieskontaktowanych grup tubylczych. Szacuje się, że w Brazylii na terenie całego kraju może żyć nawet do 69 społeczności nie utrzymujących kontaktów ze społeczeństwem narodowym, których łączna populacja sięga od 7 do 10,5 tysięcy osób³⁵.

Z uwagi na olbrzymie terytorium dżungli amazońskiej, które wciąż nie zostało w całości spenetrowane, istnieje może jeszcze szereg innych, nieznanych grup Indian odizolowanych od cywilizacji. Najnowsze odkrycie nieskontaktowanej grupy Indian miało miejsce w 2012 roku, kiedy to członkowie plemienia Karitiana ze stanu Rondonia natknęli się na przedstawicieli izolowanej grupy indiańskiej. Według ich relacji spotkana grupa, która składała się z pięciu osób, jest prawdopodobnie częścią większej izolowanej społeczności żyjącej w lasach Rdzennego Terytorium Karitiana. Zakłada się, że pojawienie się nieskontaktowanych Indian w tym miejscu może mieć związek z wycinką drzew w okolicy i obecnością przybyszów związanych z przemysłem drzewnym, którzy doprowadzili do przemieszczenia się tej grupy na obszary zamieszkałe przez inne, mające kontakt z cywilizacją plemiona indiańskie³⁶.

Rok wcześniej, w czerwcu 2011 roku, dokonane zostało najgłośniejsze w ostatniej dekadzie odkrycie izolowanego plemienia Indian, kiedy to świat obiegły zdjęcia nieznanego plemienia zamieszkującego tereny doliny Javari w zachodniej Amazonii niedaleko granicy z Peru. Na zdjęciach zrobionych z samolotu widać cztery otoczone przez bananowce domy pokryte słomą, wśród których stoją dorośli i dzieci mający

35 D. Żuchowski, *Zagrożenie dla izolowanych Indian w Brazylii*, <http://wolnemedi.net/spoleczenstwo/niebezpieczenstwo-dla-izolowanych-indian-w-brazylii>, (01.05.2013).

36 Ibidem.

ciała pomalowane na czerwony kolor. W dłoniach trzymają włócznie i łuki, a także maczety, które zdobyli najprawdopodobniej na drodze wymiany międzyplemiennej.

Dolina Javari, region, w którym miało miejsce to spotkanie, z racji swojego odizolowanego położenia skupia największą w Brazylii ilość nieskontaktowanych plemion³⁷. Nawet jednak ta izolacja nie powstrzymuje największego zagrożenia dla Indian, szczególnie dla grup całkowicie odizolowanych, jakim jest ekspansywnie wkraczający na niedostępne dotąd tereny przemysł związany z pozyskiwaniem dóbr naturalnych, głównie sektor drzewny i wydobywczy (szczególnie znaczenie mają prace związane z wydobyciem ropy naftowej na granicy Brazylii i Peru), a także nielegalne rybołówstwo, łowiectwo, wylesianie pod hodowlę bydła i przemyt narkotyków³⁸. Organizacje broniące praw Indian, z organizacją Survival International na czele, wywierają na władze lokalne oraz krajowe naciski, aby tereny zamieszkiwane przez izolowanych Indian zostały zabezpieczone, a wycinka powstrzymana. Władze Brazylii podkreślają z kolei, że coraz skuteczniej walczą z nielegalnym wyrębem lasów. Nie zgadzają się ponadto na żadne kontakty „świata zewnętrznego” z takimi plemionami.

Jakkolwiek turystyka etniczna w związku z procesami łagodzenia i wyolbrzymiania obcości jest istotnym elementem wywierającym wpływ na kulturę indiańską w Brazylii, a także uzależniającym ją ekonomicznie od cywilizacji zachodniej, jasno należy stwierdzić, że dla społeczności autochtonicznych, szczególnie społeczności izolowanych, wspomniane powyżej zagrożenie jest dużo poważniejsze. Niebezpieczeństwem najpoważniejszym jest wkraczający na ich terytoria przemysł, a szczególnie wycinka drzew i zajmowanie ziemi pod hodowlę bydła. Mająca za cel ochronę Indian, Narodowa Fundacja do Spraw Indian (FUNAI) może ograniczać dostęp firm turystycznych do rezerwatów, ma jednak bardzo ograniczone możliwości ochrony Indian przed nie zawsze legalną ekspansją przemysłu. Słabość państwa w tym zakresie wiąże się z ograniczonymi zasobami kadrowymi i finansowymi, jakimi ta agenda dysponuje, a jednocześnie ogromnym terytorium, na jakim pracuje. FUNAI nie jest w stanie konkurować z przeważającym liczebnie i uzbrojonymi pracownikami firm drzewnych, wydobywczych i nielegalnie zajmującymi ziemię hodowcami bydła. Choć państwo brazylijskie dokłada z każdą dekadą coraz większych starań w celu zapewnienia izolowanym plemionom indiańskim bezpieczeństwa, także bezpieczeństwa kulturowego, na terenach Indian żyjących poza cywilizacją narodową jego system

37 A. Błoch, *Izolacja czy integracja – dylemat Indian, którzy nigdy nie widzieli Big Maca*, <http://terrabrazilisfund.blogspot.com/2011/06/izolacja-czy-integracja-dylemat-indian.html>, (1.05.2013).

38 Ibidem.

instytucjonalny wciąż przegrywa w tym zakresie z niepoohamowanym rozwojem gospodarki, która często ma charakter rabunkowy.

Summary

Although Indians constitute less than one percent of the population of Brazil, they are an important part of the ethnic structure of the country. Presented article shows their participation in growing tourist industry year by year. Culture of the indigenous people is increasingly exposed “for sale” as a tourist attraction. In Brazil which is a country with the largest number of tourist visits in the continent ethnic tourism with their participation is more and more important. Theoretical framework refers to the concept of Commercialization of Strangeness and described by Dean MacCannell the issue of Marketing of Wildness which is a commercial utilization of tribal cultures.

mgr Adam Paluch – socjolog i psycholog. Doktoryzuje się w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Wrocławskiego. Jego zainteresowania badawcze wiążą się z socjologią podróży, antropologią kulturową oraz kulturą krajów Bliskiego i Dalekiego Wschodu.

kontakt: a.paluch@wp.pl